

Bilans kapitału ludzkiego to unikatowy na skalę Polski i Europy monitoring rynku pracy. Wskaźniki obrazujące jego stan i podstawy rozwoju w Polsce dają powody do optymizmu. Mimo wszystko odsetek osób, które obejmuje kategoria NEET (tj. osoby niepracujące, nie uczące się i nie uczestniczące w żaden sposób w edukacji), pokazuje systemowe problemy w skali całej UE. Dane przytoczone przez GUS w publikacji pt. Kapitał ludzki w Polsce w latach 2016-2020 pokazują, że w działach B+R w 2019 r. pracowało w Polsce o 57 tys. osób więcej niż w 2016 r.

Z danych Eurostatu wynika, że w kategorii osób, które nie pracują, nie uczą się i nie uczestniczą w żaden sposób w edukacji, Polska plasuje się w środku europejskiej stawki, a odsetek takich osób w kraju systematycznie spada od 2013 r. Wciąż jednak liczba osób, które obejmuje ta kategoria, jest duża.

W 2016 r. z działalnością badawczo-rozwojową związanych było prawie 214 tys. pracowników. W 2019 r. liczba ta znacząco wzrosła i wyniosła ponad 270 tys. To wzrost o 27 proc. Dane te wskazują na dynamicznie zwiększający się popyt na wysoko wykwalifikowanych pracowników ze strony gospodarki.

O ile zatrudnienie w B+R wskazuje na podaż i popyt w gospodarce na osoby wysoko wykwalifikowane, o tyle wskaźnik NEET wskazuje na niewykorzystany ludzki potencjał. Według danych Eurostatu, jeszcze w 2013 r. odsetek osób w wieku 20-34 lata objętych tą kategorią wynosił w Polsce 20,9 proc., podczas gdy w 2020 r. było to już „tylko” 16,7 proc.. Polska plasuje się w środku stawki osób nie pracujących i nie edukujących się w UE. Perspektywa czasowa pokazuje, że mimo dobrej koniunktury gospodarczej w ostatnich latach i poprawy sytuacji, odsetek NEET-ów nie obniżył się radykalnie. To z kolei wskazuje na systemowe i strukturalne źródła problemu.

Rosnące zatrudnienie w B+R daje powody do optymizmu oraz może wskazywać na unowocześnianie polskiej gospodarki, natomiast spadający odsetek osób NEET na poprawę sytuacji w zakresie rozwoju i wykorzystania umiejętności osób młodych. Nie zmienia to jednak faktu, że wciąż umiejętności i potencjał co 6. młodej osoby (w wieku 20-34 lata) w Polsce pozostaje niewykorzystany.

Niewątpliwie trzeba wziąć pod uwagę, że wśród NEET-ów są m.in. osoby na tyle niepełnosprawne, że nie mogą podjąć aktywności zawodowej, czy np. rodzice, którzy poświęcili się wychowaniu swoich dzieci. Pomimo tych zastrzeżeń, odsetek ten jest wysoki i to mimo sprzyjającej koniunktury gospodarczej. Patrząc na ten wskaźnik w perspektywie całej UE trudno uciec od konstatacji, że jest to strukturalny i systemowy problem. Jest to tym bardziej istotne, że także pandemia COVID-19 szczególnie mocno ograniczyła aktywność zawodową ludzi młodych. To pokazuje, że kluczowym elementem polityki dotyczącej rozwoju kapitału ludzkiego powinno być odniesienie do tych młodych osób, które zostały zupełnie pozostawione na marginesie na rynku pracy i edukacji. Konsekwencje pozostawienia tych osób jako niewykorzystanych gospodarczo czy społecznie, będą miały naturę nie tylko gospodarczą, jako utracony ekonomiczny potencjał, ale również społeczną i polityczną.

*Źródło: PIE*